



BIEŚ

miesięcznik branżowy grupy meble.pl

nr **9/2018** ⁽⁹⁵⁾
W R Z E S I Ą
ISSN 2082-6338
cena: **16,90 zł**
(w tym 8% VAT)

meble.pl

WYWIADY:
**THOMAS
BÜKER**
**ALEKSANDRA
GACA**

TECHNOLOGIE:
**EKOLOGICZNE
ASPEKTY
PRODUKCJI**

WOOD & PAPER

**SCENARIUSZ
DLA EKSPORTU**

**MIESZKANIA
PRZYSZŁOŚCI**

**SALONE
INTERNAZIONALE
DEL BAGNO**

Bożena
Datczuk

o otwartości na zmieniającą się
rzeczywistość biznesową i odwadze przy
podejmowaniu trudnych decyzji



TO NIE PRZYPADEK

Bożena Datzuk, prezes Tobo, wierzy w los i na własnym przykładzie pokazuje, jak przypadek może wpłynąć na drogę zawodową. Jednak o tym, w jakim miejscu jest dziś firma, w dużym stopniu zdecydowały: otwartość na życiowe możliwości i siła charakteru współwłaścicielki spółki produkującej meble.

Diana Nachiło

Natura, słońce, zieleń – ten niepowtarzalny klimat znają wszyscy, którzy kiedykolwiek odwiedzili Podlasie. Naturalną urodą okolic Białegostoku cieszą też Kuriany, gdzie mieści się siedziba firmy Tobo. Zieleń – to pierwsze skojarzenie związane nie tylko z kolorem logo, ale też z krajobrazem i zadbanym ogrodem przy zakładzie produkcyjnym i firmowym salonie. Kocham zieleń – mówi Bożena Datzuk, współwłaścicielka firmy Tobo, którą razem z mężem Tomaszem prowadzi od 1998 roku. Wraz z zespołem dbają o tworzenie komfortowego i ergonomicznego miejsca pracy – dostarczają wyposażenie do biur, hoteli, obiektów użyteczności publicznej i firm prywatnych na terenie całego kraju.

PROSTO Z DUSZY

Zieleń towarzyszy całemu naszemu spotkaniu w siedzibie Tobo: za oknem przyjemnie szumią drzewa, a w gościnnym gabinecie wzrok przykuwają zielone elementy aranżacji. Sama myśl o wnętrzach sprawia mi przyjemność – mówi Bożena Datzuk. Z wykształcenia jest ekonomistką. W firmie odpowiada za finanse, zajmuje się kontaktami z klientami i sprzedażą. W pracy bardzo

przydaje jej się również estetyczny instynkt i wrażliwość wizualna. Z zapałem opowiada o efektach, jakie może dać współpraca z architektami. Zaznacza: *Najciekawsze meble powstają, kiedy od początku konsultujemy się z projektantem wewnątrz.* Jej preferencje estetyczne to elegancja i prostota. *Nie lubię rzeczy przesadzonych i przerysowanych* – podkreśla. – *Cenię umiar w doborze materiałów i kolorystyce* – dodaje.

Z bliskiem w oczach opowiada o „pereleczce” Tobo – prozdrowotnych meblach biurowych Health to Office – h2O zakwalifikowanych do finału konkursu „Dobry Wzór 2018”. To nowość na rynku mebli biurowych. Produkty promują zdrowy tryb pracy w pozycji zmiennej. Zostały stworzone z myślą o naszym dobrym samopoczuciu w pracy. Wykonano je z materiałów antybakteryjnych i o zminimalizowanej emisyjności formaldehydu. *Health to Office – h2O jest mi bardzo bliski* – mówi Bożena Datzuk. Meble umożliwiające stworzenie uniwersalnej przestrzeni cieszyły się ogromnym zainteresowaniem na Stockholm Furniture & Light Fair, największych targach branży meblowej w Skandynawii. O tym, jak przyjemna jest praca w pozycjach zmiennych sit-stand i w jaki sposób pracuje się przy biurku regulowanym elektrycznie, mogli się też przekonać uczestnicy or-

ganizowanych regularnie spotkań „Żyj zdrowo z Tobo”. Z przyjemnością poznawali nowe podejście do pracy w pozycji siedzącej, a także testowali ergonomiczne i zachęcające do ruchu krzesła i fotele. *To jest trend, który chcielibyśmy rozwijać* – mówi Bożena Datzuk.

Health to Office – h2O zaprojektowała Dorota Ignatowicz. W Tobo znalazła się nieprzypadkowo, choć pozornie tak mogłoby to wyglądać. Tylko raz ogłosiliśmy konkurs na projekt mebli gabinetowych. Zaprojektowany przez Dorotę „Snabb” tak bardzo nam się spodobał, że wdrożyliśmy go do produkcji. Laureatka konkursu pracuje z nami do dziś i jest autorką projektów mebli prozdrowotnych, które mają duży potencjał rozwoju – mówi Bożena Datzuk. Poprzez h2O w pewien sposób zaczyna się też ujawniać ekologiczny charakter regionu. Do wszechobecnej zieleni, spokoju i ekologii, warto dodać otwartość, szczerłość i gościnność osób mieszkających na Podlasiu. *Często otrzymujemy od dostawców czy też naszych klientów informację, że miło się z nami współpracuje, bo jesteśmy kojarzeni z otwartością.* Dystributorzy Tobo pracujący na terenie całego kraju chwalą naszych pracowników, że są niezwykle sympatyczni. *To bardzo miłe słyszeć takie opinie* – zaznacza Bożena Datzuk.

TAK TO SIĘ ZACZĘŁO

Kto wie, czy gdyby nie urok Podlasia, byłoby Tobo... Jest rok 1998. W lokalnym dzienniku „Kurier Poranny” pochodząca z Hajnówki studentka ekonomii daje ogłoszenie: „Szukam pracy”. Przypadkowo, tego samego dnia w Białymstoku przebywa właścicielka gdyńskiej firmy Marinix produkującej meble biurowe. Zachwycona regionem postanawia otworzyć oddział w Białymstoku. Kupuje lokalną gazetę. Dzwoni. Spotyka się z młodą studentką ekonomii. Widzi w niej potencjał. *Wierzę, że jest coś takiego, jak los. Czasem przypadek decyduje o zwrotnych momentach życiowych. Uważam, że wtedy zdarzył mi się taki przypadek, albo raczej, że dostałam szansę* – mówi Bożena Datzuk. – *Umówiliśmy się na niezobowiązujące spotkanie w jednym z białostockich hoteli. Byłam bardzo podekscytowana, bo wów-*

czas była to dla mnie jedna z poważniejszych rozmów o pracę. Przez dłuższy czas po tej rozmowie była cisza. Po 2-3 miesiącach odebrałam telefon z propozycją pracy. Właścicielka firmy Marinox zadzwoniła i powiedziała, że widzi we mnie potencjał, chce mi zaufać i dać szansę. Podkreśliła, że stawia na młode, ambitne kobiety – opowiada. Wspomina wyjazd na Wybrzeże, pierwsze szkolenia w Gdyni i Sopocie, problemy ze znalezieniem lokalu i znów przypadkowo znalezione przez mamę ogłoszenie w „Kurierze Porannym” z informacją o lokalu, dzięki któremu dalsza współpraca z gdyńskim producentem mebli stała się możliwa. Opowiada też o trudnej konfrontacji spółki z rzeczywistością rynkową, o możliwości jej przejęcia i jednocześnie ważnych wydarzeniach w życiu osobistym – poznaniu przyszłego męża, założeniu rodziny.

Na pytanie, jaką osobą wtedy była, mówi, że odważną. *Zawsze byłam prymuską w szkole. Tak, byłam wtedy ambitna i zdeterminowana – wspomina. I szybko dodaje: Oboje byliśmy z mężem. Determinacji i odwadze towarzyszyła pracowitość. Zdarzało się, że na początku pracowaliśmy nawet nie po 12, a po 18 godzin – wspomina. Atutem młodej spółki były relacje z klientami. Pierwsze realizacje to montaż z elementów zamawianych w hurtowniach. Później przyszedł pomysł na zakup gruntów z myślą o rozwoju. Rynek bardzo się rozwijał. Był bardzo chłonny. Znacznie bardziej chłonny niż teraz – mówi Bożena Datzuk. – To była szansa, którą wykorzystałam – dodaje.*

Późniejszy rozwój przychodził etapami. W 2003 roku na działce w Kurianach wybudowano niewielki pawilonik: magazyn z produkcją. W 2007 roku powstała pierwsza hala. Tak jak kolejną, wybudowano ją ze środków unijnych. Często podkreśla, że gdyby nie fundusze unijne, firma nie rozwinęłaby się tak bardzo – zaznacza Bożena Datzuk. Dziś w salonie firmowym Tobo w Kurianach można obejrzeć wybrane meble pracownicze, gabinetowe, meble kuchenne, młodzieżowe i RTV. Towarzyszy im największa w województwie podlaskim ekspozycja foteli i krzeseł obrotowych Grupy Nowy Styl. W meble Tobo wyposażonych jest wiele prestiżowych obiektów na Podlasiu: Opera i Filharmonia Podlaska, Stadion Miejski, Białostocki Park Naukowo-Technologiczny, Archiwum Państwowe. Firma otrzymała wiele nagród, takich jak Gazele Biznesu, czy też wyróżnienie w rankingu Diamenty Forbesa. Business Centre Club i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przyznały Bożenie Datzuk tytuł Branżowego Lidera Zmian za wdrożoną z sukcesem autorską strategię zmian.

NAJWIĘKSZY SUKCES

Zapytana o największe sukcesy, odpowiada: *Wytrwaliśmy i rozwijamy się. Dotyczy to tak życia prywatnego, jak i zawodowego. Myślę, że byłoby trudno prowadzić firmę, gdyby zabrakło nam entuzjazmu i ambicji, które mieliśmy jako młodzi ludzie. To naturalne, że są też gorsze momenty, ale udało nam się stworzyć firmę, która przetrwała na rynku ponad 20 lat. Koniunktura bywała różna.* ▸



Wyjazd do USA – byk przy Wall Street, New York 2018.



Wyjazd do USA – Time Square 2018 rok.



Piękne alpejskie stoki sprzyjają ładowaniu akumulatorów, Austria 2018.



Jeden ze wspólnych rodzinnych wyjazdów na nartę – Białka Tatrzańska 2017 rok.

Bożena Datzuk na niebanalnym pokazie mody w ogrodach Opery i Filharmonii Podlaskiej „Piękna Niepodległa”, w którym modelkami były m.in. Panie z Podlaskiego Stowarzyszenia Właścielek Firm Klub Kobiet Biznesu.



10. urodziny firmy w 2008 roku. Państwo Datzuk kroją tort urodzinowy w otoczeniu dzieci i pracowników.

Bożena Datzuk prezentuje jeden z wzorów kobiecej mody na przestrzeni ostatniego wieku wyłoniony w ramach pokazu „Piękna Niepodległa”.



Kolacja integracyjna z największymi dystrybutorami firmy Tobo, 2015 rok.

Córka Ola z partnerem tanecznym Marcinem na jednym z turniejów tańca towarzyskiego.





Charakterystyczna drewniana elewacja i zielone logo na fasadzie firmowego salonu Tobo w Kurianach koło Białegostoku.

Firma Tobo dba o rozwój kadry.



Budowa oddanej do użytku w 2012 roku, drugiej hali produkcyjnej Tobo została sfinansowana ze środków unijnych.

Firma Tobo przed rozbudową rozpoczęła w 2011 roku.





Jakość spokojnego i ekologicznego Podlasia można odnaleźć w myśleniu Tobo o wyposażeniu miejsca pracy i życia.



Pierwsze stoisko firmowe na targach meblowych „Euromebel – Living 2009” w Warszawie.



Obchody rocznicy 10-lecia firmy w 2008 roku.



Uroczystość 15 urodzin firmy, 2013 rok.

▷ Trzeba było się mierzyć z wieloma problemami, ale się rozwijamy i mamy plany na przyszłość – mówi Pani Bożena. Cieszą mnie momenty, kiedy praca kończy sukces – kontynuuje. Lubię pozyskiwanie nowych kontraktów czy też wygrywanie przetargów publicznych. Pamiętam swoją radość, kiedy wygraliśmy przetarg na realizację wyposażenia Wydziału Pielęgniarstwa Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Odkąd zobaczyłam zieloną szklaną elewację nowo powstającego budynku, marzyłam, żeby we wnętrzu stanęły nasze meble i to się udało – opowiada z entuzjazmem. Lubię, kiedy klienci są zadowoleni, kiedy chcą do nas wracać, wystawiają nam referencje. Cieszy mnie też, kiedy pozyskujemy dobrych pracowników, bo w dzisiejszych czasach to bardzo ważne. Staramy się dbać o kadrę, m.in. poprzez szereg szkoleń, czy spotkania integracyjne. Takie sukcesy budują i cieszą. Cieszą nas też nagrody i te branżowe, wzornicze, jak też świadczące o naszym rozwoju biznesowym – mówi prezes Tobo.

Zapytana o najtrudniejsze momenty w historii firmy, wymagające ryzykownych decyzji, wspomina o tym, jak trudny moment zdrowotny w rodzinie zbiegł się z koniecznością podjęcia decyzji w sprawie przyjęcia lub odrzucenia kilkumilionowej dotacji unijnej i wynikających z niej zobowiązań. To była jedyna taka szansa. Mimo nieznanych perspektyw, zdecydowaliśmy się – wspomina.

Biznes to twarda rzeczywistość – mówi Bożena Datzuk. Zapytana, co daje jej siłę, bez zastanowienia odpowiada – rodzina. – Bardzo ważną rolę odegrali w naszym życiu moi rodzice i brat Marcin, którzy dla nas się przeprowadzili z Hajnówki i pomagali nam wychowywać dzieci. Mieliśmy ten komfort, że mogliśmy się skupić na firmie, a dzieci były pod najlepszą na świecie opieką – dziadków – podkreśla. Zaznacza, że bez wsparcia męża nie poradziłaby sobie z wyzwaniami, jakie niesło i niesie prowadzenie biznesu. Nazwa firmy Tobo pochodzi od pierwszych liter imion: Tomasz i Bożena. Cieszę się, że biznes się rozwija, nie ucierpiała przy tym nasza rodzina. Nadal idziemy w tym samym kierunku – podkreśla. Z uśmiechem opowiada, jak się z mężem różnią i uzupełniają: ona jest bardziej impulsywna, on wyważony, on znajduje nowe idee, ona stawia im przysłowiową „kropkę nad i”. On ma pomysły. Od realizacji jestem ja – śmieje się Pani Bożena. Pan Tomasz dba o produkcję, Pani Bożena odpowiada za sprawy handlowe i finanse Tobo. Państwo Datzuk mają dwoje dzieci. Powoli nasiąkają biznesową atmosferą – opowiada z uśmiechem. – Śmieję się, że kiedy inne dzieci bawiły się lalkami i samochodami, Aleksandra i Piotr, bawiąc się, rysowali i sprzedawali meble, a nawet wypisywali faktury – dodaje. Pasją dzieci, a niespełnionym marzeniem Pani Bożeny, jest taniec profesjonalny. W domowy kalendarz wpisane są treningi i turnieje taneczne dzieci. Ulubiona forma rodzinnego wypoczynku to narty i podróże. Nie przywiązujemy się do jednego miejsca. Świat jest taki piękny, że warto odwiedzić różne kraje, zobaczyć jak żyją ludzie, posmakować lokalnej kuchni – mówi Pani Bożena. Dodaje też, że wspólnie z rodziną z przyjemnością ładują akumulatory na zielonej podlaskiej wsi. ◁